

Julia się zamyśla - o spotkaniu i ogrodach — julanda

Od autora: dla A.

południowy cień zapisany pierwszą zielenią
a w Tokio wiśniowe drzewa rozsypały się w kwiatach

widziałas jak mirabelki gubią płatki na skwerze
spóźnione pociągi oswajają dworce
perony w tym samym miejscu
posłuszne ciężarem pośpiesznie biegnących stóp

przed laty mogło brakować kilku sekund
spotkania zdarzają się losowo
jak awers i rewers upuszczonej monety

jednak ulotność nie skąpi piękna
zbiera chwile i odradza w kwiatach

drzewa mają imiona a kiedy platany zwijają kawałki kory
mówisz że straszą
cieszysz się świeżym sokiem i spokojem gołębi
choć dusze poległych wojowników wracają

porządek układa kompozycje
roztarty liść niedźwiedziego czosnku szlachetnieje
czas rozpisany w zaczętych opowieściach

hotelowy zegar zagubił się w innej stolicy
nawet ekspresy nie śpieszyły z rozkładem
magnolia jak zawsze miała na imię
Anna

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

julanda, dodano 08.05.2013 21:22

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.